



GŁOS LUDU



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, CZWARTEK, 3 STYCZNIA 1946 ROKU

Nr 3 (391)

Wszystko dla Ziemi Odzyskanych Wyzwolenie gospodarki polskiej

z niewoli karteli i obcego kapitału Referat Ministra Przemysłu tow. Hilarego Minca

Wicepremier Rządu Jedności Narodowej i minister Ziemi Odzyskanych, tow. Władysław Gomułka - Wiesław, stwierdził w swym exposé na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej, że nie ma dla Polski sprawy ważniejszej nad należyte zagospodarowanie i osiedlenie Ziemi Odzyskanych. Problem ten jest kluczowym problemem w budowie Nowej, Demokratycznej Polski. Problem ten jest kwestią istnienia naszego Państwa, Ziemi Odzyskane są dla państwowości naszej zagadnieniem „być albo nie być”. Tylko z tego punktu widzenia, tylko na tej płaszczyźnie możemy rozpatrywać przyszłość naszego kraju.

Jeśli przejdźmy myślą wydarzenia historyczne ostatnich lat, nie można nie stwierdzić: sprawa Ziemi Odzyskanych, fakt przynależności tych Ziemi do Państwa Polskiego, jest zwycięstwem linii politycznej demokracji polskiej, jest jej zasługą. Tak więc należy stwierdzić, że nie ma Nowej Polski bez Odry i Niszy Łużyckiej, że Nowa Polska znaczy Odra i Nisa — i stosunek do tego naczelnego problemu naszej państwowości — stanowi linię podziału między budowniczymi Polski a zdradźcami Narodu.

Polska demokratyczna myśl polityczna widziała w okresie walk wyzwolenczych przyszłość narodu na zachodzie. Zwycięska linia polityczna demokracji oparła Polskę na Odrze i Nisze Łużyckiej. W przeciwnieństwie do naszego stanowiska — reakcja londyńska budowała swe plany na zdradliwej koncepcji „Polski ukraińskiej i białoruskiej”. Wstępczość sanacyjne Andersów, Raczkiwiczów i Aroiszewskich było i jest zdania, że Polska na Zachodzie nie da sobie rady. Zasłepieni i zasklepieni w nienawiści do wszystkiego, co najdemokratyczniejsze i najbardziej postępowe — „londyńczycy”, zasłepieni w nienawiści do Związku Radzieckiego, nie wierzący w żywiołowe siły, tkwiące w Narodzie — ponieśli klęskę.

Polska na Odrze i Nisze Łużyckiej jest żywym faktem, wyrażającym się w cyfrze 2 milionów Polaków, którzy na Ziemiach Odzyskanych rozpoczęli nowe życie. Jest to dowód żywotności linii politycznej demokracji polskiej, jest to dowód, że tylko demokracja reprezentuje Naród, że jest wyrazicielem jego żywotnych interesów i pragnień.

(dokończenie na str. 2)

W czwartym dniu obrad Krajowej Rady Narodowej Minister Przemysłu tow. Hilary Minc wygłosił następujący referat:

Wysoka Izbo! Rząd Jedności Narodowej wnosi na porządek obrad obecnej Sesji Krajowej Rady Narodowej dwie ustawy o kapitalnym znaczeniu. Są to: po pierwsze: ustawa o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej; po drugie: ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i w handlu. (Okłaski).

Komisja przemysłowa i prawniczo - regulaminowa Krajowej Rady Narodowej rozpatrzyły projekty obu tych ustaw. W imieniu tych Komisji ustawy te zostaną szczegółowo areferowane przez wyznaczonego sprawozdawcę. Pozwala mi to ograniczyć się w moim referacie do wyłożenia tylko głównych

motywów, przemawiających za przyjęciem tych ustaw przez Krajową Radę Narodową.

Powiedziałem już, że ustawy te mają charakter podstawowy, charakter kapitalny. Należałoby powiedzieć więcej.

Należałoby powiedzieć z całą odpowiedzialnością i powagą, że są to ustawy o historycznym znaczeniu. Są to ustawy o znaczeniu historycznym, gdyż wraz z pamietnym dekretem z dnia 6 września 1944 r. o reformie rolnej określają one podstawy gospodarcze Polski Demokratycznej. Dekret z dnia 6 września zlikwidował przytyki feudalizmu na wsi polskiej przez uniesienie obszarników i rozparcelowanie ziem obszarniczej między chłopów i robotników rolnych.



W ten sposób zostały określone gospodarczo - ustrojowe podstawy rolnictwa. W ten sposób zostało stwierdzo-

ne w akcie prawnym o historycznej doniosłości, że wieś polska rozwijać się będzie bez feudalno - obszarniczego wyzysku na podstawie indywidualnej chłopskiej gospodarki. Dekret z dnia 6 września 1944 r. określił podstawy gospodarczo - ustrojowe rolnictwa w Demokratycznej Polsce. W owym czasie nie mogły być jeszcze określone w sposób jasny i wyraźny podstawy gospodarczo - ustrojowe przemysłu, handlu, komunikacji i finansów w Demokratycznej Polsce. Nie mogły być, gdyż podstawowe ośrodki przemysłowe i miejskie pozostawały jeszcze pod władzą okupanta. Nie mogły być, gdyż nie było jeszcze danych, które by pozwalały nie tylko na podstawie doktrynalnych przekonań, ale także na podstawie praktycznych doświadczeń wyznaczyć najwłaściwsze, najodpowiedniejsze, najbardziej zgodne z duchem epoki i dążeniami narodu, formy gospodarczo - ustrojowe w zakresie przemysłu, handlu, komunikacji, finansów. Dziś po roku doświadczeń w rządzeniu Państwem i gospodarzeniu majątkiem narodowym, przyszedł czas, kiedy formy te mogą być wyznaczone z pełnym poczuciem odpowiedzialności i z pełną rozwagą. Dlatego dziś staje Rząd przed Wysoką Izbą z projektami ustaw w zakresie tych podstawowych kapitalnych spraw.

Wysoka Izbo!

Jako podstawowe gałęzie gospodarki narodowej Rząd traktuje większy przemysł, komunikację kolejową i lotniczą, szczególnie ważne urządzenia skladowe, magazynowe i przeładunkowe oraz podstawowe przedsiębiorstwa bankowe.

Jak należy zrozumieć w naszych warunkach pojęcie większego przemysłu? Analizą składu naszych przedsiębiorstw przemysłowych doprowadza do wniosku, że przemysł nasz jest mało skoncentrowany. Średnia zatrudnienia na jeden zakład wypada w granicach około 200 robotników, z pominięciem zaś kopalń, hut i wielkich zakładów przemysłu metalowego i włókienniczego — w granicach ok. 130 robotników. Świadczy to o tym, że w naszych warunkach pojęcia wielkiego, średniego i drobnego przemysłu układają się inaczej niż w uprzemysłowionych krajach Europy i Ameryki Północnej. To, co tam jest przemysłem drobnym, u nas podpada pod kategorię przemysłu średniego. To, co tam jest przemysłem średnim, u nas odpowiada przemysłowi wielkiemu.

(dalszy ciąg na str. 3)

Noworoczne życzenia Prezydenta KRN

Prezydent Krajowej Rady Narodowej składa podziękowanie za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim urzędom, instytucjom, organizacjom, stowarzyszeniom, związkom i osobom prywatnym oraz życzy im pomyślnego i szczęśliwego Nowego 1946 Roku

Trzy stopnie tortur

stosowało gestapo w Polsce

Pierwsza po przerwie rozprawa w Norymberdze

NORYMBERGA, 21. W dniu 2 stycznia b. r. rozpoczęła się po świątecznej przerwie proces norymberski. Punktualnie o godzinie 10 sąd wszedł na salę posiedzeń, a lord Lawrence udzielił głosu oskarżycielowi amerykańskiemu płk. Storey, który wygłosił dalszy ciąg exposé na temat gestapo, rozpoczętego w dniu 20 grudnia ubiegłego roku.

Pomędzy nowymi dokumentami, znajduje się zeznanie niemieckiego inżyniera Hermana Fryderyka Braege, który był świadkiem masowego rozstrzelania tysięcy Żydów w pobliżu Dubna na Wołyniu. Zabijano tam około 1.500 osób dziennie.

Płk Storey przytacza również dokument zawierający straszliwe szczegóły

masakry Żydów w miejscowości Równa na Wołyniu. Następnie płk Storey odczytał zeznanie pisemne Kurta Linda, sturmbannführera. Oficer zeznał we wrześniu 1945 r., że gestapo wydało rozkaz zamordowania wszystkich żołnierzy radzieckich wyznania mojżeszowego.

Następnie poruszona została kwestia zmiany obozów jeńców wojennych na obozy pracy przymusowej, a tych ostatnich na obozy koncentracyjne. Wszystko to działo się na rozkaz gestapo. W obozach koncentracyjnych wszyscy wzięci, wie pozostawali aż do śmierci.

Według sprawozdania Graege 5 tysięcy Żydów z ghetta w Dubnie zostało rozstrzelanych na skutek t. zw. akcji żydowskiej, na jesieni 1943 r. Świadek mówił

także o egzekucji Żydów w Równem. Wiedział on sam te egzekucje. Żydzi byli prowadzeni w grupach, liczących po kilkaset osób. Musieli się oni rozebrać, ustawić buty na jednej linii i ułożyć porządnie ubranie. Następnie ustawiano ich zupełnie nagich grupami — kobiety, starców, mężczyzn i dzieci. Ustawiono ich nad brzegiem specjalnie wykopanego rowu, a następnie rozstrzelano. Następnie grupy musiały zająć miejsce na ciepłych jeszcze trupach (ulegały temu samemu losowi SS-owcy siedzący na brzegu rowu, palł naperosy i strzelali do skazańców. Świadek twierdzi, iż nie usłyszał ani jednej skargi żadnej z ofiar, które do ostatniej chwili śpiewały psalmy.

Rozwój przemysłu metalowego

W listopadzie ub. r. ilość zakładów przemysłowych, poległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego wzrosła do 169. Proporcjonalnie do ilości zakładów wzrost wykazuje również i liczbę zatrudnionych pracowników, a mianowicie o 111 proc. Ogólny plan produkcji listopadowej został wykonany w 114 proc.

